

LUTY 2025

Raport z granicy polsko-białoruskiej

Zaczęło się od psów, gryzły nas i szarpały, gdy leżeliśmy na ziemi. Potem dotarli funkcjonariusze, kazali nam leżeć na brzuchu i przez chwilę deptali nam po plecach i kopali nas. Później podnieśli nas i zaczęli bić nas po twarzach, po głowach. A jeden z nich kopnął mnie butem w szczękę. Obecnie nie mogę przesunąć szczęki dalej niż o kilka centymetrów.

Fragment rozmowy z Adenem z Somalii, luty 2025

Wstęp

Poniższe opracowanie opiera się na danych uzyskanych z pierwszej ręki od osób uczestniczących w opisywanych wydarzeniach. Dziękujemy wszystkim organizacjom humanitarnym działającym na pograniczu polsko-białoruskim oraz osobom z nimi współpracującym za udostępnienie nam raportów z przeprowadzonych przez siebie interwencji. Nasze źródła obejmują zarówno organizacje, nieformalne inicjatywy, jak i osoby prywatne, często pragnące zachować anonimowość, dlatego nie wymieniamy ich z nazwy, jeżeli nie udzieliły nam na to zgody. Szczególne podziękowania należą się wszystkim osobom w drodze, które zdecydowały się podzielić z nami własnymi doświadczeniami.

Pracownicy i pracowniczki organizacji humanitarnych oraz osoby z nimi współpracujące podkreślają, że trudny kontekst i etyka ich pracy często nie pozwalają na uzyskanie bardziej szczegółowych informacji na temat historii i sytuacji ludzi w drodze. Podczas interwencji wielu z nich jest w tak złym stanie psychofizycznym, że nie ma możliwości uzyskania szczegółowych informacji bez narażania ich na ryzyko retraumatyzacji lub wywoływania w nich poczucia, że są organizacjom humanitarnym winni jakiegokolwiek odpowiedzi na pytania z racji otrzymania od nich wsparcia.

Opisywane interwencje i wsparcie udzielone osobom w drodze mają miejsce na terytorium województw podlaskiego i lubelskiego. Osobom przebywającym w Białorusi udzielane są informacje dotyczące sytuacji prawnej oraz dostępu do procedur ubiegania się o ochronę międzynarodową w Polsce i w Białorusi. Wszystkie wykorzystane w opracowaniach imiona zostały zmienione.

Dodatkowe pytania i rekomendacje osób lub organizacji, które również mogłyby być zainteresowane otrzymywaniem raportów prosimy kierować na adres: dane@wearemonitoring.org.pl

Definicje – Na końcu raportu znajduje się spis pojęć i przyjmowanych przez nas definicji.

WSPIERAJ NAS!



Możesz wesprzeć naszą działalność przekazując darowiznę:

Stowarzyszenie We Are Monitoring
51 1090 1056 0000 0001 5481 1903

Twarda 18, 00-105, Warszawa

Tytuł przelewu: „Darowizna na cele statutowe”

lub korzystając z bramki płatności na naszej stronie:
<https://wearemonitoring.org.pl/wplac/>

Od 2021 roku zbieramy wiarygodne informacje dotyczące sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Twoje wsparcie pozwoli nam robić to dalej.

Demografia, trendy i zgłoszenia

W lutym 2025 roku odnotowałyśmy zgłoszenia od 248 osób podróżujących w 140 grupach. Kobiety stanowiły ponad 21% ogólnej liczby zgłoszeń – było ich 52, 6 z nich było w ciąży. Zgłoszenia osób małoletnich stanowiły niecałe 5% wszystkich próśb o pomoc (4 z 11 małoletnich, z którymi mieliśmy kontakt w lutym, podróżowało bez opieki prawnego opiekuna bądź opiekunki).

Nadal utrzymała się typowa dla miesięcy zimowych niska liczba próśb o wsparcie, która podobnie jak w poprzednich latach związana była z ciężkimi warunkami atmosferycznymi. Przez 21 dni średnia temperatura dobowa w Białowieży nie przekroczyła 0°C, natomiast w cieplejsze dni osiągała maksymalnie +4°C. Deszcz lub śnieg padał w Puszczy Białowieskiej przez 13 z 28 lutowych dni¹.

ZGŁOSZENIA LUTY 2025

	grupy	osoby indywidualne	dzieci (w tym MBO)	kobiety (w tym w ciąży)
W sumie	140	248	11 (4)	52 (6)
w tym w Polsce	1	6	0 (0)	1 (0)
w tym z Białorusi	120	194	5 (3)	44 (6)
w tym z muharramy	10	25	4 (1)	3 (0)

Osoby, które podejmują próbę przekroczenia granicy zimą, są znacznie bardziej narażone na poważne problemy zdrowotne, hospitalizację, a nawet śmierć z powodu hipotermii. Jest to jeden z powodów, w związku z którym, podobnie jak w styczniu, zdecydowana większość grup, które zwróciły się z prośbą o wsparcie w lutym, znajdowała się w momencie nawiązania kontaktu po wschodniej stronie bariery granicznej. 194 osoby kontaktowały się w większych miastach Białorusi. Migranci zgłaszali brak dostępu do procedur uchodźczych, a także całkowity brak wsparcia systemowego. W Białorusi osoby w drodze nie mają również dostępu do bezpiecznych mieszkań. Relacjonują konieczność dzielenia zakwaterowania z wieloma osobami w podobnej sytuacji, nierzadko nocują również na ulicach białoruskich miast. Uchodźczy „rynek mieszkaniowy” jest w większości kontrolowany przez przemytników, a co za tym idzie, pełen nadużyć. Osoby,

¹ Dane z bazy danych Systemu Hydrologii IMGW-PIB, <https://rafalraczynski.com.pl/imgw-archiwum/> [dostęp: 13.03.2025]

zwłaszcza kobiety i małoletni podróżujący bez opieki, się narażone na poważne niebezpieczeństwo i uzależnienie od siatek przemytniczych, które często mają też powiązania z handlarzami ludźmi.

Wszedłem do białoruskiego lasu. Było nas sześć osób, które próbowały przedostać się do Polski. Tam złapało nas białoruskie wojsko. Udało nam się uciec i odskoczyć daleko, ale potem złapali dwóch z nas, a my uciekliśmy. Znalazłem tego młodego mężczyznę, który był z nami w lesie. [...] Spał na drodze. Jego ubrania były podarte i był chory. Miał ślady pobicia na nogach i był głodny. Nie miał gdzie spać. Wziąłem go ze sobą do mieszkania. Teraz jest chory i nie je. Torturowali go prądem. Jest teraz w stanie szoku. Nawet nie mówi. Nie mam pieniędzy, żeby zabrać go do szpitala.

Fragment rozmowy z mężczyzną z Sudanu, luty 2025.

Mamy 16 kobiet i 61 chłopaków. Są dwie chore kobiety, które mają trudności nawet z chodzeniem. Sześciu chłopaków [...] jest nawet jeden, który jest hospitalizowany.

Fragment rozmowy z osobą z Erytrei, luty 2025.

Dziesięć grup, w momencie nawiązania kontaktu, znajdowało się w pasie pomiędzy mieszczącą się na polskim terytorium barierą a umocnieniami po stronie białoruskiej – w ich skład wchodziły łącznie 25 osób, w tym trzy kobiety i czterech małoletnich². Ogromnym problemem osób, które utknęły na tym terenie jest bardzo ograniczony dostęp do opieki medycznej. Ponad 28% wszystkich osób proszących w lutym o wsparcie zadeklarowało problemy zdrowotne. Migranci często wycofują się do białoruskich miast właśnie ze względu na m.in. wycieńczenie organizmu spowodowane długotrwałym przebywaniem w lesie, obrażenia powstałe na skutek pobić oraz urazy nabyte podczas prób przekraczania bariery. Niestety, nawet powrót do większych miast Białorusi nie zapewnia osobom w drodze bezpiecznego dostępu do pomocy medycznej.

Obecnie jestem na Białorusi. Około miesiąc temu miałem operację. Teraz nie mam nawet ubrań do założenia, więc rana jest narażona na zimno i podatna na infekcję. Nasza obecna sytuacja jest taka, że utknąłem na ulicy, nie mam nawet ubrań do założenia, nie mamy jedzenia, nie mam rodziny, która mogłaby nam je przysłać.

Fragment rozmowy z mężczyzną z Etiopii, luty 2025.

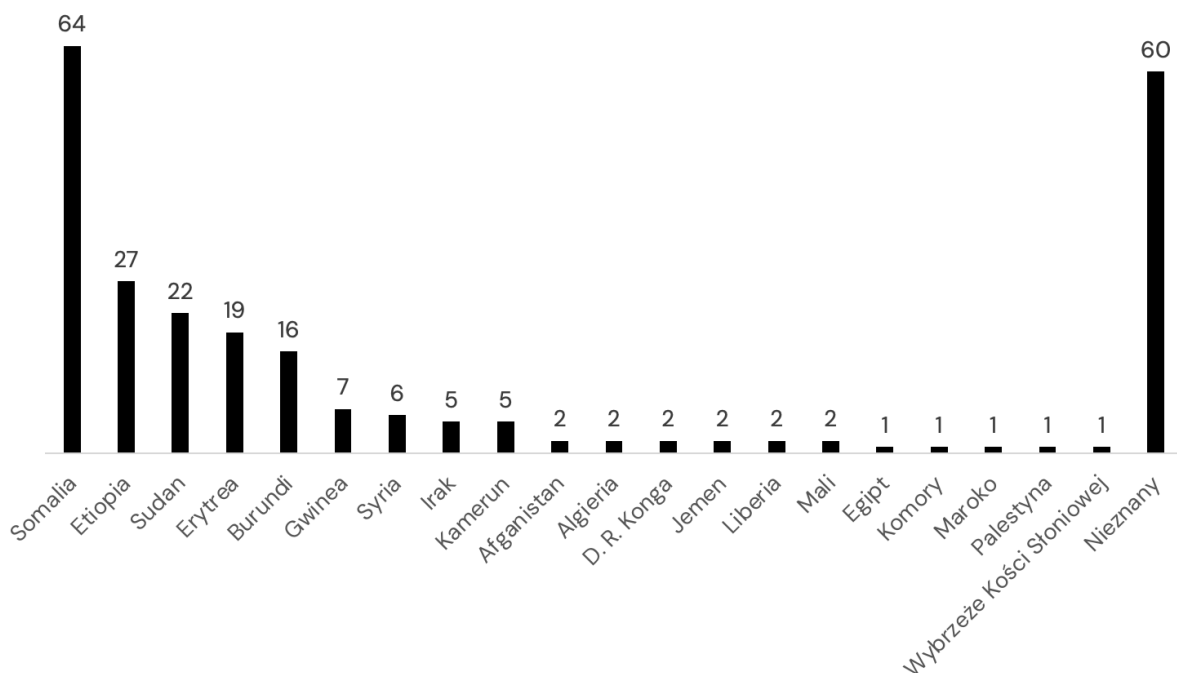
Za pierwszym razem złapali nas i zawrócili. Wróciliśmy do Mińska, spaliśmy na stacji metra, dopóki dyspozytorzy nie powiedzieli nam, co tam było. Znow wróciliśmy do lasu, wypuścili na nas psy, i jedno z nich ugryzło mnie w ramię obok rany, a mojego brata ugryzły w nogę i biodra. Strażnicy znaleźli nas tam, pobili nas, a jeden ze strażników uderzył mojego brata pistoletem i stracił ząb. Zawrócili nas do pewnego miejsca i

² Podkreślamy, że prezentowane przez nas liczby nie są kompletne i nie pozwalają na oszacowanie, chociażby w przybliżeniu, faktycznej liczby osób przebywających w danym okresie w pasie pomiędzy zaporami. Publikujemy je, ponieważ pozwalają określać tendencje spadkowe i wzrostowe oraz odnotowywać momenty zwiększonej aktywności migracyjnej w obszarze granicy polsko-białoruskiej.

zostawili tam. Następnego dnia mój brat poważnie zachorował, nie mieliśmy lekarstw ani pieniędzy, żeby pójść do szpitala. Pięć dni później zmarł. Postanowiliśmy pochować go tam, w lesie, a teraz jestem sam.

Fragment rozmowy z osobą z Gwinei, luty 2025.

64 ze wszystkich 248 zgłoszeń w lutym pochodziło od osób z Somalii. W tym okresie zgłosiło się również 27 osób z Etiopii, 22 z Sudanu, 19 z Erytrei i 16 z Burundi. Ze względu na niesprzyjające warunki rozmowy kraju pochodzenia 60 osób nie udało się ustalić.



Rys. 1. Kraje pochodzenia osób, które zgłosiły potrzebę wsparcia w lutym 2025 r.

Wywózki i przemoc

WYWÓZKI I PRZEMOC ZGŁOSZONE W LUTYM 2025				
	grupy	osoby indywidualne	dzieci (w tym MBO)	kobiety (w tym w ciąży)
Zgłoszone wywózki	25	40	0 (0)	8 (0)
Zgłoszona przemoc PL	13	25	0 (0)	3 (0)
Zgłoszona przemoc BY	14	38	1 (1)	3 (0)

Z oficjalnej odpowiedzi straży granicznej na zapytanie Grupy Granica wynika, że od 1 do 28 lutego tego roku Straż Graniczna dopuściła się 173 przypadków zawrócenia osób w drodze z Polski do Białorusi.

W tym samym okresie organizacje humanitarne otrzymały zgłoszenia o pushbackach od 40 osób podróżujących w 25 grupach. Było wśród nich co najmniej 8 kobiet. 13 z tych osób doświadczyło więcej niż jednego pushbacku. Łącznie w lutym odnotowano 70 wywózek do Białorusi. Osoby w drodze zgłaszające towarzyszącą wywózkom przemoc, opisywały przypadki pobić, używania przez funkcjonariuszy substancji drażniących oraz przetrzymywania na mrozie lub w nieogrzewanych pomieszczeniach po wcześniejszym wymuszaniu zdjęcia odzieży. Tylko w lutym 24 osoby zgłosiły doświadczenie przemocy, której sprawcami mieli być przedstawiciele polskich służb mundurowych. W tym samym czasie 37 osób opowiedziało o przemocy, za której sprawców uznali służby białoruskie. Łącznie w raportowanym okresie zarejestrowaliśmy 74 zgłoszeń doświadczenia przemocy w rejonie polsko-białoruskiego pogranicza.

Przeszedłem dwa razy, ale mój telefon był zepsuty. Spryskano mnie trucizną i wyrzucono do lasów Litwy. Mam nadzieję, że otrzymam ochronę międzynarodową w Polsce. Będę prosić o pomoc. Nie tracę nadziei, dopóki żyję. Jestem bardzo chory. Zostałem ranny podczas moich poprzednich podróży. [...] Tak, poszedłem do Polski, wypchnęli mnie na Białoruś bez telefonu, a białoruskie wojsko wyrzuciło mnie do lasów Litwy bez telefonu, bez jedzenia, zimą.

Fragment rozmowy z mężczyzną z Etiopii, luty 2025

Dotarłem do granicy polsko-białoruskiej, mając nadzieję, że będę mógł ubiegać się o azyl w Polsce lub innym kraju Unii Europejskiej. Ale gdy tylko przekroczyłem granicę, strażnicy graniczni złapali mnie i grupę, z którą podróżowałem. Byłem już ranny – moja noga sprawiała mi straszny ból i ledwo mogłem chodzić. Strażnicy zabrali nas do ośrodka detencyjnego dla imigrantów. Przeszukali nas, kazali nam zdjąć ubrania i zostawili nas w samej bieliźnie. Następnie zamknęli nas w lodowato zimnym pomieszczeniu. Spędziliśmy tam 12 godzin bez przerwy – bez jedzenia, bez ciepła, nic poza nieznośnym zimnem. Dostaliśmy tylko wodę. Moje ciało trzęsło się, noga pulsowała bólem, a nadzieja gasła. Nad ranem, bez żadnego wyjaśnienia, zabrali nas i wyrzucili z powrotem na granicę z Białorusią. Po prostu tak. Bez słowa. Bez azylu. Bez litości. Byłem zdruzgotany. Nie miałem dokąd pójść. Mroźne powietrze przeszywało moją skórę, a ja nie miałem schronienia ani żadnej ochrony przed zimnem.

Fragment rozmowy z mężczyzną (kraj pochodzenia nieznan), luty 2025

Zaczęło się od psów, gryzły nas i szarpały, gdy leżeliśmy na ziemi – pushback Adena³

Aden przekroczył granicę 22 grudnia 2024 roku w godzinach wieczornych, około 21:00. Jak opisuje, podróżował wówczas w grupie jedenastu pełnoletnich osób pochodzących z Somalii. W grupie była jedna kobieta. Podczas przekraczania granicy przez zaporę jeden z członków grupy doznał poważnego urazu:

Kiedy przekraczaliśmy granicę, chciałbym wspomnieć, że używaliśmy prowizorycznej drabiny z drewna, którą sami zrobiliśmy, i wspięliśmy się na górę [zapory]. [...] jeden człowiek, który był z nami, zeskoczył z samej góry i jego nogi złamały się w pół, kość wystawała mu ze stopy.

Aden wspomina, że funkcjonariusze, którzy niedługo później znaleźli poszkodowanego mężczyznę, nie udzielili mu pomocy medycznej, a jedynie przetransportowali go na drugą stronę zapory:

Chciałbym wspomnieć, że polscy strażnicy graniczni byli bez litości, wzięli tego gościa i po prostu otworzyli bramkę i wypchnęli go z jego urazem, nie zwracając na to żadnej uwagi.

W międzyczasie reszta grupy pobiegła dalej, oddalając się od zapory. Aden wie, co spotkało towarzysza podróży zaraz po upadku z zapory, ponieważ on i pozostali członkowie grupy byli kilka godzin później przepychani do Białorusi przez tę samą bramkę:

[...] Jeden z nas był ranny, to było jego pierwsze przekraczanie granicy i po prostu zeskoczył, tam jest wysoko i złamał nogę. Wystawili go na zewnątrz przez bramkę, a nam udało się wejść, ale po tym, jak nas otoczyli, wypchnęli nas przez tę samą bramkę co jego, więc byliśmy w stanie jakoś mu pomóc.

Zgodnie z relacją, po przekroczeniu zapory Aden wraz z innymi odbiegł około 2 kilometrów w głąb terytorium Polski. Grupa miała skontaktować się z organizacją udzielającą pomocy humanitarnej, na której przybycie czekali ponad 7 godzin. Zanim zespół pomocowy dotarł na miejsce, grupa Adena została złapana przez czterech zamaskowanych funkcjonariuszy ubranych w zielone mundury. Funkcjonariuszom towarzyszyły psy.

Złapało nas czterech żołnierzy w maskach. [...] Krzyczeli "Stop, stop!". ale nawet zanim strażnicy do nas dotarli, szybciej dotarli do nas psy, które puścili wolno, psy nas pogryzły i sprawiły, że leżeliśmy na ziemi, tarzając się. Kiedy funkcjonariusze dotarli do

³ Imię respondenta zostało zmienione.

miejsca, w którym byliśmy, zaczęli nas po prostu okładać i bić, potem nas skuli i wzięli na granicę, żeby nas wyrzucić.

Jedna z osób z grupy Adena miała pobiec w inną stronę i uniknąć kontaktu ze służbami. Zgodnie z wiedzą Adena, mężczyzna przebywa obecnie w ośrodku dla cudzoziemców w Polsce.

[...] Jedenasty chłopak pobiegł w inną stronę, nie było go już z nami i zapytali nas: "Czy to tylko wy?" i odpowiedzieliśmy "Tak, to nasza cała grupa".

Aden opisuje, że funkcjonariusze już od pierwszych chwil kontaktu z zatrzymanymi brutalnie ich bili, kopali i deptali. Zaznacza, że wciąż odczuwa konsekwencje zdrowotne spowodowane doświadczoną wówczas ze strony służb przemocą.

Zaczęło się od psów, gryzły nas i szarpały, gdy leżeliśmy na ziemi. Potem dotarli funkcjonariusze, kazali nam leżeć na brzuchu i przez chwilę deptali nam po plecach i kopali nas. Później podnieśli nas i zaczęli bić nas po twarzach, po głowach. A jeden z nich kopnął mnie butem w szczękę. Obecnie nie mogę przesunąć szczęki dalej niż o kilka centymetrów. Otwieranie moich ust szeroko jest trudne.

Zgodnie z relacją, wszystkie zatrzymane osoby zostały pobite.

Wszystkich spośród nas, których złapali, pobili. Nie zostawili dziewczyny, która była z nami.

Funkcjonariusze użyli również gazu pieprzowego, a także zabrali i zniszczyli zatrzymanym osobom telefony. Aden podkreśla, że on i jego towarzysze w momencie zatrzymania nie mieli przy sobie prawie niczego, w tym jedzenia, a w przypadku niektórych osób w grupie również ubrań.

Przeszukali nas, zabrali nasze telefony i zepsuli. [...] Nie mieliśmy dużo, nawet jedzenie, które wcześniej mieliśmy już nam się skończyło. Jeden z chłopaków nie miał nawet butów, bo jeden but się zaklinował kiedy przekraczał granicę i nie dali mu nawet butów, a było bardzo zimno. Jego nogi pociemniały i ma teraz problem ze stopą. Sugeruję mu teraz, że być może stopę trzeba będzie amputować, bo podczas wypychania wrzucili ich do wody.

Następnie Aden i pozostałe zatrzymane osoby zostały przetransportowane do zapory granicznej dwoma samochodami w kolorze zielone camo, z syrenami na dachach i napisami po bokach. Podróż trwała około 15 minut. Następnie funkcjonariusze skuli osoby z grupy Adena plastikowymi opaskami zaciskowymi i ponownie je pobili.

Zabrali nas samochodami na granicę, wyciągnęli nas, skuli i to wtedy nas pobili, pomiędzy główną granicą [zaporą] a tą drugą, mniejszą siatką, tam pomiędzy gdzie jest [niezrozumiałe], położyli nas na ziemi i pobili. A po tym wypchnęli nas za granicę.

[...]

Kiedy nas bili, byliśmy skuci. Ale muszę zaznaczyć, że to nie były takie metalowe kajdanki, jakie mają funkcjonariusze. To były te plastikowe i kiedy wyrzucali nas przez granicę, wtedy je rozciąli.

Aden wspomina, że kiedy on i pozostałe osoby były zmuszane przez funkcjonariuszy do przekroczenia zapory, padał śnieg. Był ranek kolejnego dnia po tym, jak grupa przekroczyła zaporę, Aden szacuje, że było to około godziny 8 lub 9 dnia 23.12.2024.

Padał śnieg i było dosyć zimno, powiedziałbym że około minus siedmiu stopni. [...] kiedy nas wypychali przez granicę, otworzyli dla nas bramkę i wepchnęli nas do swego rodzaju zbiornika wodnego, wodę mieliśmy mniej więcej na wysokość klatki piersiowej. Było ekstremalnie zimno, to było przerażające.

Po przekroczeniu na drugą stronę muru grupa znajdowała się na wysokości słupa granicznego 420 – na bagnistym terenie na wschód od Zalewu Siemianówka. Wkrótce po znalezieniu się po wschodniej stronie zapory Aden i jego towarzysze mieli kontakt z funkcjonariuszami białoruskich służb, od których doświadczyli dalszej przemocy i kilkukrotnego zmuszania do przekraczania litewskiej granicy.

Kiedy byliśmy po drugiej stronie [zapory] i dotarliśmy do granicy białoruskiej, dotknęliśmy pewnego rodzaju bariery, co wszczęło alarm i przyjechali funkcjonariusze. Oni też nas pobili, po chwili wrzucili nas do samochodu i gdzieś nas zabrali. Powiedzieli, że to litewska granica, pomiędzy była rzeka. Powiedzieli, że mamy przekroczyć tę rzekę. Czekaliśmy, aż się oddalą, kiedy tylko odjechali próbowaliśmy wrócić po śladach do Białorusi, szliśmy około sześciu kilometrów. Czekano tam na nas dwóch białoruskich funkcjonariuszy, cofnęli nas z powrotem do miejsca z którego zaczęliśmy iść i kazali nam wracać do Litwy. Kiedy byliśmy po drugiej stronie, złapali nas funkcjonariusze litewscy i też nam powiedzieli "Wracajcie do Białorusi", więc przekroczyliśmy granicę...Cały ten proces, wszystkie te wydarzenia zajęły około trzech dni. I przez cały ten czas kiedy szliśmy nie mieliśmy telefonów, ponieważ zostały rozbite kiedy byliśmy w Polsce. Zaczęliśmy podążać za śladami opon, mając nadzieję, że gdzieś prowadzą.

Grupie Adena udało się dotrzeć do jednego z białoruskich miast dzięki innym migrantom, których spotkali przypadkowo idąc wzdłuż granicy. Zapytany, na co chciałby jeszcze zwrócić uwagę Aden zaznacza, że w wyniku doświadczonej w Polsce agresji ze strony funkcjonariuszy i narażenia na zimno doznał uszczerbku na zdrowiu.

Tak, to co mogę dodać to urazy, których doznałem, chciałbym je opisać. Chciałbym wspomnieć, że moja szczęka jak i tylne zęby uległy urazom podczas bicia, którego doznałem, a z moimi dłońmi i stopami jest coś nie tak od zimna którego doświadczyłem wędrując [niezrozumiałe] zimą.

Aden wspomniał również o tym, że doświadczył już wcześniej wywózki lub wywózek z Polski. W przeszłości został zatrzymany przez służby podczas interwencji organizacji humanitarnej. Aden opisuje, że nie spodziewał się, że funkcjonariusze zastosują przemoc wobec migrantów w obecności świadków, a także nie dopuszczają do udzielenia pomocy.

[...] podczas jednej z poprzednich prób funkcjonariusze złapali ich kiedy fundacja była z nimi, i fundacja nie była nawet w stanie im pomóc, zostali pobici kiedy członkowie organizacji byli na miejscu, to był dla niego szok, pytał jak to jest możliwe? Wcześniej myślał, że członkowie organizacji będą mu w stanie udzielić pomocy humanitarnej, ale okazało się że kiedy obecni na miejscu są również funkcjonariusze, nie da się udzielić żadnej pomocy.⁴

⁴ Wypowiedź w formie trzecioosobowej w parafrazie tłumacza.

Definicje

Zgłoszenia łącznie — łączna liczba zgłoszonych grup/osób w drodze, znajdujących się na terenie Polski, Białorusi, Litwy lub Łotwy. Nie uwzględnia osób przebywających w danym okresie raportowania na terenie innych krajów europejskich, ponieważ raport ma na celu zobrazowanie sytuacji na granicy polsko-białoruskiej i na związanym z nią szlaku migracyjnym.

- **Grupy** — osoby podróżujące razem w momencie zgłoszenia i/lub interwencji humanitarnej/prawnej/medycznej. Osoby te mogą, ale nie muszą, być związane więzami rodzinnymi lub społecznymi.
- **Osoby indywidualne** — poszczególne osoby wchodzące w skład grup.

Dzieci — wszystkie osoby, których potwierdzony bądź deklarowany wiek to 0–18 lat.

MBO — małoletni bez opieki — osoby poniżej 18 roku życia podróżujące bez dorosłego opiekuna prawnego, a więc także małoletni podróżujący ze starszym rodzeństwem lub innymi krewnymi niebędącymi ich opiekunami w świetle prawa obowiązującego w Polsce.

Zapora [graniczna], również: mur, bariera, płot — umocnienie znajdujące się na terenie Polski kilka – kilkanaście metrów od granicy z Białorusią, mające formę stalowego płotu, zwieńczonego zwojem drutu ostrzowego oraz znajdujące się obok zasieki ze skłębionego drutu ostrzowego.

Concertina — drut kolczasty lub ostrzowy (żyletkowy), uformowany w duże zwoje, stanowiący dodatkową część infrastruktury na granicy.

Muharrama (arab. zabronione) — określenie używane przez arabskojęzyczne osoby w drodze do określenia pasa ziemi mieszczącego się między polską barierą graniczną a umocnieniami po stronie białoruskiej (systemą). Muharrama w języku arabskim oznacza „zabronione”. Osoby w drodze używają również dłuższego określenia المحرمة المنطقة, czyli „strefa zabroniona”.

Sistema — ogrodzenie i system elektroniczny odgradzające zmilitaryzowany pas pogranicza białoruskiego (muharramę) od reszty Białorusi.

Wsparcie udzielone — łączna liczba osób lub grup, do których udało się dotrzeć organizacjom i podmiotom działającym na Podlasiu i które zgodziły się podzielić z nimi informacjami (Grupa Granica + Ocalenie, niezrzeszeni mieszkańcy i mieszkanki Podlasia, kolektywy, jednostki, POPH).

- **Pomoc rzeczowa** — wsparcie w postaci podstawowych pakietów pomocy humanitarnej: jedzenie, ubrania, woda, informacja.
- **Pomoc prawna** — wsparcie w procedurach związanych z zapobieganiem wywózkom i umożliwieniem złożenia wniosku o ochronę międzynarodową.

- **Pomoc medyczna** — profesjonalne wsparcie udzielone przez osoby z uprawnieniami medycznymi.
- **Pierwsza pomoc przedmedyczna** — wsparcie udzielane przez osoby po podstawowym szkoleniu z ratownictwa, takie jak przemywanie ran czy opatrywanie stóp okopowych.

Pushback, również wywózka, wypchnięcie — przymusowe zawrócenie do linii granicy osób migrujących nieregularnie lub zmuszenie ich do opuszczenia terytorium Polski bez należytego zbadania indywidualnych okoliczności; niezależnie od tego, czy otrzymały one postanowienia powrotowe, oraz niezależnie od tego, że wyraziły wprost chęć ubiegania się o ochronę międzynarodową w Polsce. Jak zwracają uwagę eksperci monitorujący naruszenia praw człowieka na południowych granicach Unii Europejskiej, pushbacki stanowią formę przemocy per se, dodatkowo powszechnie towarzyszą im inne formy przemocy fizycznej i werbalnej⁵.

Zgłoszenia wywózki — wywózki zgłoszone nam w danym okresie raportowym przez osoby, które doświadczyły ich bezpośrednio lub były ich naocznymi świadkami/świadkiniami.

Zgłoszona przemoc Polska — zgłoszone przypadki przemocy, doświadczonej bezpośrednio przez osoby w drodze, której sprawcami według relacji pokrzywdzonych były osoby należące do polskich służb mundurowych: Straży Granicznej, Policji, Wojska Polskiego, Wojsk Obrony Terytorialnej.

Zgłoszona przemoc Białoruś — zgłoszone nam formy przemocy doświadczonej bezpośrednio przez osoby w drodze, której sprawcami według relacji pokrzywdzonych byli ludzie należący do białoruskich służb mundurowych

Liczba interwencji — liczba interwencji humanitarnych podjętych przez zespoły terenowe w odpowiedzi na zgłoszenie potrzeby wsparcia lub przypadkowe spotkanie osób w drodze na terenie przygranicznym.

Liczba zmarłych — liczba osób w drodze zmarłych od sierpnia 2021 roku po polskiej stronie granicy polsko-białoruskiej oraz te przypadki ze strony białoruskiej, o których wiemy. Nie uwzględnia wszystkich przypadków śmierci w szpitalach czy wypadkach samochodowych, powiązanych ze szlakiem migracyjnym. Dane są weryfikowane i uzupełniane. Spodziewamy się, że z czasem mogą pojawić się dane o większej liczbie osób zmarłych, również z rozpatrywanego tu okresu.

Liczba zaginionych — osoby, których zaginięcie zostało zgłoszone przez najbliższych krewnych lub towarzyszy drogi i deklarowany brak kontaktu trwa co najmniej dwa dni.

⁵ K. Augustová, J. Sapoch, Border Violence as Border Deterrence. Condensed Analysis of Violent Push-Backs from the Ground, „Journal for Critical Migration and Border Regime Studies” 2002, nr 5(1), <https://movements-journal.org/issues/08.balkanroute/12.augustova,sapoch--border-violence-as-border-deterrence.html> [data dostępu: 8.04.2024].

Urazy w wyniku muru – urazy, które zgodnie z deklaracją osób w drodze powstały podczas przekraczania zabezpieczeń na granicy polsko-białoruskiej.

Osoby z grup wrażliwych – osoby szczególnie narażone ze względu na następujące przesłanki:

Wiek	<ul style="list-style-type: none">- małoletni- małoletni bez opieki- osoby powyżej 45 roku życia- seniorzy/ki powyżej 60 roku życia
Przesłanki medyczne	<ul style="list-style-type: none">- ciąża- choroba przewlekła- niepełnosprawność
Przesłanki sytuacyjne*	<ul style="list-style-type: none">- ofiary przemocy seksualnej lub narażone na przemoc ze względu na płeć- ofiary tortur- ofiary handlu ludźmi

* na obecnym etapie praktycznie niemożliwe do zidentyfikowania